

## **WARTO PROSIĆ<sup>1</sup> – UCZNIOWIE JEZUSA I ICH BÓG WEDŁUG OJCZE NASZ**

Kilka lat temu prezydent Bundestagu, Norbert Lammert<sup>2</sup>, opisał się nowym sformułowaniem *Ojcze nasz*. Chodziło o osobisty sposób przyswojenia sobie tekstu, który, jako taki, posiada swoją własną wartość. Jest on pouczający, gdyż, na zasadzie przeciwieństwa, jasno i wyraźnie ukazuje tematy jak i cel oraz intencje oryginału. Lammert oddaje w następujący sposób trzy pierwsze prośby, które nazywa „prośbami do drugiej osoby”:

Wielkie jest twoje imię, i święte.  
Twoje królestwo nadchodzi  
Kiedy twa wola jest czyniona  
Także na ziemi<sup>3</sup>.

Trzy sprawy rzucają się natychmiast w oczy: tematy – imię Boga, jego królestwo i jego wola są zachowane w ich własnym znaczeniu – chociaż nie są zrozumiałe same przez się. Cel, który polega na odnalezieniu się u siebie w słowach wypowiedzianych i słyszanych tysiące razy, napotyka tutaj na przeszkodę: wszystko to pochodzi od siebie, jako zapisane na nowo, ale mimo wszystko nie jest to banalne. Intencja proszenia Boga o coś, co dotyczy jego samego, dalej osoba, która prosi, została pominięta – a prośby stają się stwierdzeniami.

---

<sup>1</sup> Hilde Domin, *Gesammelte Gedichte*, Frankfurt a. M. 1997<sup>6</sup>, s. 117.

<sup>2</sup> Ur. w 1948 r., członek CDU, przewodniczący parlamentu niemieckiego od 2005.

<sup>3</sup> Jan Brachmann, *Woran man noch glauben zu können glaubt*, „Frankfurter allgemeine Zeitung” z 19.07.2011.

## 1. Tematy: imię Boga, Jego królestwo, Jego wola

Trzy pierwsze prośby *Ojcze nasz* mają wydzźwięk dziwnie abstrakcyjny dla współczesnych uszu. Dla uczniów Jezusa, który nauczył ich tej modlitwy, brzmiała ona inaczej. Jest tak dlatego, gdyż te prośby znajdowały się w obrębie tego, co mogli wypowiedzieć Żydzi czasów Jezusa.

Mają one nawet swoje ściśle paralele w „*Qaddish* aramejskim, który dziś, jak doksologia końcowa, dzieli części liturgii godzin, i który, w starożytności, stał się odpowiedzią ludu na zakończenie przepowiadania<sup>4</sup>” Najkrótsza jego wersja brzmi następująco:

„Wywyższone i uświęcone niech będzie Jego wielkie *imię* w świecie, który on stworzył według swojej *woli*, i niech Jego *królestwo nadejdzie* podczas naszego życia, za życia naszego i za życia całego domu Izraela szybko i w bliskim czasie.

Powiedzcie: Amen

Jego wielkie imię niech będzie chwalone na wieczność i wieczności wieczności!”<sup>5</sup>

Każdy motyw trzech pierwszych próśb *Ojcze nasz* jest całkowicie tradycyjny i da się zrozumieć na podstawie swojego tła starotestamentalnego i z początków judaizmu. Kilka odniesień wystarczy, by to wykazać.

„Uświęcenie imienia Boga [...] nie dotyczy jedynie próśb *Ojcze nasz*, ale także i to nie w jakiś niezwykły sposób dwóch pierwszych przykazań Dekalogu: „Nie będziesz miał innego Boga poza mną. Nie będziesz wzywał imienia Boga nadaremno”<sup>6</sup> (Wj 20,3-7; Pwt 5,7-11). Relacja Izraela do Boga także jest wyjątkowa i niezastępowalna, tak jak relacja syna do swego ojca. Polega ona na wyborze i działaniu Boga jako założyciela i wyzwoliczela swojego ludu (np. Wj 4,22; Pwt 32,6, Jr 31,9). W tym samym cza-

<sup>4</sup> Clemens Leonard, *Vater unser II*, „Theologische Realenzyklopädie” 34 (2002) s. 512-515, tu 513.

<sup>5</sup> Jens Schröter – Jürgen K. Zangenberg (red.), *Texte zur Umwelt des Neuen Testaments*, Tübingen 2013<sup>3</sup>, s. 498 i nn. (wersyfikacja i kursywa – W. E.).

<sup>6</sup> Pierre Bühler, *Rede und Antwort stehen. Glauben nach dem Vaterunser*, Zürich 2014, s. 59.

sie Bóg wyraża przez to swoją własną wolność. Odsłania Swoje imię komu zechce i to objawienie nie jest fundamentalnie niczym innym, jak tylko odmową na zamknięcie się w imieniu: „Jestem ten, który jest” (Wj 3,14), innymi słowy: „Dlaczego mnie pytasz o imię”? (Rdz 32,30). Jak Jakubowi nad potokiem Jabbok, Bóg nie odsłania także swego imienia Mojżeszowi na Horebie. Mógłby je wzywać w każdej chwili w celach kultowych lub magicznych, a nawet pozwalać sobie na jakieś żądania względem niego. Mojżesz musi się zadowolić zachętą Boga: „Ja jestem z Tobą” (Wj 3,12). W ten sposób objawienie miało miejsce pod formą podwójnego zawoalowania: imię Boga wyraża Jego osobę, ale imię to pozostaje nadal ukryte.

Zachować ten sekret i go szanować, a nawet, jak Mojżesz, zakrywać sobie twarz przed Nim, ponieważ jest się tylko człowiekiem, by uznać bez powątpiewania suwerenność i wolność daru Bożego – taki jest sens uświęcenia imienia.

Prośba zaś o nadejście królestwa Bożego jest z nim wewnętrznie powiązana. Bierze się ona z założenia że Bóg, jako Bóg Izraela, panuje nad swoim ludem, a jako stwórczytel świata nad wszystkimi narodami i wszystkimi bogami uznanymi za idole bez treści.

I tak jak stworzenie zostało dopełnione przez konstrukcję sanktuarium na Synaju (Rdz 1,1-2; Wj 25-31; 35-40), obecność Boga w świecie odnajduje swoje historyczne centrum w świątyni jerozolimskiej, gdzie Bóg zasiada na tronie jako król i sędzia całej ziemi, i gdzie jest On czczony – świątynia jest tym co „odpowiada na ziemi tronowi Boga w niebie”<sup>7</sup>.

Ta teologia znajduje swój wyraz w Psalmach królewskości Jahwe (Ps 93; 97; 99) i całej grupie Psalmów od 93 do 100, np. w Psalmie 99,1-5:

„Pan króluje, drżą narody;  
zasiada na cherubach, a ziemia się trzęsie.  
Wielki jest Pan na Syjonie i wyniesiony ponad wszystkie ludy.  
Niech wielbią imię Twoje wielkie i straszliwe: ono jest święte.  
Królem jest Potężny, co kocha sprawiedliwość.  
Ty ustanowiłeś to, co jest słuszne,

<sup>7</sup> Johannes Schnocks, *Psalmen*, Paderborn 2014, s.125.

prawo i sprawiedliwość w Jakubie Ty ustanowiłeś.  
Wysławiajcie Pana, Boga naszego,  
oddajcie pokłon u podnóżka stóp Jego: On jest Święty”

W idei królestwa/królowania Boga (*basileia tou Theou*) gromadzi się cała aktywność Jezusa. Czy gdy wypędza demony, uzdrawia chorych, opowiada przypowieści czy zwraca się ku biednym lub grzesznikom, pomaga zawsze w nadejściu królestwa Boga, które rozpoczyna się na tym świecie i będzie całkowicie zrealizowane w przyszłości.

W wersji *Ojciec nasz* z Ewangelii Łukasza (Łk 11,2-4), w odróżnieniu od zwyczajowej wersji Mateusza (Mt 6,9-13), prośba o wypełnienie woli Bożej jest nieobecna. Ponieważ zaś wpasowuje się ona dokładnie w kontekst *Kazania na Górze* i w teologię Mateusza, staje się zrozumiałe, że umieścił on ją w tej formie. Prośbę, aby wola Boża została uczyniona wpierw „w niebie”, wyprowadzamy logicznie z wezwania: „Ojciec nasz w niebie”, które Mateusz utworzył wychodząc od prostego „Ojciec” ze źródła *Logia*, zachowanych przez Łukasza. Odpowiada ona typowemu dyskursowi Mateuszowemu wokół „Ojciec w niebie”, a nawet „Ojciec niebieski” (Mt 6,1-14), który, jako taki, pozostaje ukryty wobec ludzi na ziemi, ale *a contrario* widzi ich jałmużny, ich modlitwę i ich post w ukryciu. Ten akcent położony na transcendencję Boga wymaga pewnego rodzaju przeciwwagi, jeśli „królestwo niebieskie”, jak Mateusz nazywa „królestwo Boże”<sup>8</sup>, ma stanowić jakikolwiek obiekt zainteresowania dla ludzi. Trzecia prośba z *Ojciec nasz* osiąga ów cel, kładąc nacisk na fakt, że wola Boża jest czyniona o tyleż na ziemi, co w niebie. Ukazuje w ten sposób immanencję realizacji tej woli.

Prawdziwy powód tego dodatku znajduje się bez wątpienia tutaj, o tyle bardziej, że tłumaczenie woli Bożej jako takiej nie jest niczym innym jak wyrażeniem Jego suwerennej królewskości i nie przedstawia w ten sposób niczego innego w stosunku do dwóch pierwszych prośb.

<sup>8</sup> Co więcej, obydwa wyrażenia mają ten sam sens: nazywanie „niebios” królestwem unika wzywania nadaremno imienia Boga z racji Jego świętości.

Co więcej, zgadza się to z faktem, że Mateusz sam sformułował tylko drugą część trzeciej prośby, podczas gdy pierwsza część pochodzi według wszelkiego prawdopodobieństwa z tradycji związanych z Gethsemani. Ponieważ tam Mateusz, tak jak Łukasz, poświadczą że chodzi o prośbę Jezusa, jedną w formie prośby z *Ojciec nasz*: „Niech twoja wola będzie uczyniona” (Mt 26,42), drugą z małą różnicą: „Nie moja wola, ale twoja wola” (Łk 22,42). Co więcej, ta prośba miała miejsce drugi raz u Łukasza tuż przed procesem przeciwko Pawłowi w ustach towarzyszy, którzy go zaprzysięgają, by wydostał się ze swego nieuchronnego więzienia i wyznają w końcu pokonani: „Niech wola Pana będzie uczyniona!” (Dz 21,14). Przeciwnie do Męki Jezusa, Pawłowa nie jest zapisana. Łukasz czyni jedynie aluzję (Dz 20, 21 i 21,13), ale przesłanie jest jasne: Paweł szedł za przykładem Jezusa w swoim strachu z powodu śmierci i poddał się, aż do tak gorzkiego końca swojego życia, woli Boga. Z tego powodu wydaje się, że ta prośba była oryginalnie związana z tragiczną sytuacją w Gethsemani i że to w końcu Mateusz, który formułując w dwóch częściach trzecią prośbę, przekształcił ją w modlitwę codzienną.

## 2. Cel: modlić się jako wspólnota uczniów

Jako modlitwa już ustanowiona *Ojciec nasz* ma za cel skonsolidować wspólnotę uczniów wewnątrz i nadać jej kontury na zewnątrz. Powstała ona od początku jako element istotny jej „tożsamości zbiorowej” (*corporate identity*), niezależnie od faktu, czy byłaby odmawiana oddzielnie czy we wspólnocie. To co się liczy, to fakt, że każdy uczeń Jezusa modli się w ten sposób i każda osoba, która tak modli się jest uczniem Jezusa. Jak widzieliśmy, cała zawartość *Ojciec nasz* jest tradycyjna i nie stanowi o szczególnym charakterze wspólnoty uczniów Chrystusa. Jedynie sformułowanie tekstu, a więc kryterium zewnętrzne, nadaje mu wyjątkowy charakter. Nie ma nawet potrzeby, by rozważać o co się modlimy, by spełnić kryterium tej przynależności. W ten jedynie też sposób *Ojciec nasz* osiąga, aż do dziś, swój cel, jak to pokazuje codzienny przykład:

„Ten, kto szuka kościołów w wielkich miastach jako domów Bożych dokonuje często następującej obserwacji, szcze-

gólnie co do modlitw, albo Nieszporów: bardzo liczni są ci, którzy nie znają już dawnych pieśni lub nie mają odwagi, by odmawiać psalmy na przemian z odpowiedzialnym za liturgię. Ale kiedy dochodzi do *Ojcze nasz* i wszyscy wstają, odczuwa się jakby poryw, który przenika wspólnotę i wszyscy modlą się w sposób słyszalny. Znają tekst od dzieciństwa, znają rytm wymowy, końcówkę linijek, pauzy, nowe rozpoczęcia. Ta modlitwa, jako jedność formy między językami i ruchami, spoczęła w nich, podobna do zmotoryzowanego modelu we wnętrzu ich mózdzku<sup>9</sup>.

*Ojcze nasz* osiąga w ten sposób swój pierwotny cel. Podczas gdy Jezus zakończył właśnie swoją modlitwę na samotności, jeden z jego uczniów poprosił go: „Panie, naucz nas modlić się, jak i Jan nauczył swoich uczniów” (Łk 11,1). Zauważcie, że on nie mówi: „Naucz nas modlić się tak, jak Ty się modlisz!” To nie Jezus jest ich wzorem, ale Jan Chrzciciel. Jezus także nie odpowiada: „Słuchajcie mnie! Ja zawsze modłę się w ten sposób”. Żaden fragment u Łukasza nie mówi nam o tym, jak Jezus modli się w samotności, oprócz tekstów z końca Jego życia, w Gethsemani (Łk 5,16; 6,12; 9,18-28nn.; 11,1; 22,41nn). Odpowiednio do tego modlitwa, której Jezus uczy swoich uczniów nie jest Jego modlitwą, ale ich. Wygłoszenie *Ojcze nasz* (Łk 11,2-4) poprzedzają dokładnie słowa: „kiedy wy się modlicie, mówcie” Literalne sformułowanie *Ojcze nasz* jest określone przez Jezusa jako modlitwa, która określa uczniów jako będących Jego i odróżnia ich od uczniów Jana Chrzciciela, którzy z pewnością posiadali wcześniej swój specyficzny tekst modlitwy, ale którego my nie znamy. Jezus postępuje z *Ojcze nasz* dokładnie tak jak Jan Chrzciciel uczynił to przed nim. O tym, że istnieje pewne współzawodnictwo między dwoma grupami uczniów w temacie praktyki postu, zaświadcza już o tym Marek (Mk 2,18). O tym, że istnieje ono także w praktyce modlitwy, dostarcza nam uzupełnienie Łukasza w następującej uwadze uczynionej wobec Jezusa: „Uczniowie Jana Chrzciciela często poszczą i *odprawiają modlitwy*, tak samo jak i uczniowie faryzeuszy. Twój zaś przeciwnie, jedzą i piją!” (Łk 5,33).

<sup>9</sup> Brachman, patrz przypis 3.

Dla Mateusza odmawiać *Ojcze nasz* oznacza odróżniać się od faryzeuszy i uczonych w Piśmie (Mt 6,9-13). W najbliższym kontekście Jezus opisuje sposób, w jaki uczniowie powinni dawać jałmużnę, modlić się i pościć, przeciwnie do zachowania obłudników (Mt 6,1-18). W dalszym kontekście poznajemy jasno kim są obłudnicy, ponieważ Mateusz umieszcza trzy pobożne uczynki w centrum *Kazania na Górze* (Mt 5,7), kazania, które w odróżnieniu do tego, co czynią faryzeusze i uczeni w Piśmie, pokazuje drogę większej sprawiedliwości (Mt 5,20; 6,1). Jeśli nie jest tak, to uważa ich po prostu za obłudników (Mt 15,7; 22,18; 23,13-33). Podczas gdy modlą się oni publicznie, Jezus wyjaśnia swoim uczniom, że chodzi tu o sprawę prywatną (Mt 6,5nn).

W tym samym czasie odróżnia On ich od jeszcze innej grupy: pogan, którzy myślą, że będą wysłuchani przez siłę swych słów (Mt 6,7), podczas gdy *Ojcze nasz*, które następuje potem, nie mogłoby być skomponowane w sposób bardziej zwięzły. Fakt ten rzuca się w oczy szczególnie wówczas, gdy porówna się z nim trzy pierwsze modlitwy Kadiszu.

Przejdźcie do samego tekstu modlitwy czyni z *Ojcze nasz* par excellence modlitwę uczniów, która spełnia dwa następujące warunki: „Wy zaś módlcie się w ten sposób” (Mt 6,9). Każde słowo ma tutaj swój ciężar: modlitwa ta jest dana słowo w słowo (*w ten sposób/ tak dalej*), jest zbiorem kryteriów podanych wcześniej (*w ten sposób/ w ten sposób więc*), i jest modlitwą wyłączną uczniów Jezusa (*Wy* jest zaakcentowane).

*Didache*, które z pewnością znało Ewangelię Mateusza pod koniec I wieku poszło dalej na tej pragmatycznej drodze i w tym przypadku zawiera w sposób jasny praktyczną stronę instrukcji, którą logicznie kontynuuje w *Didache* 8-10. „Podobnie paralele między *Ojcze nasz* a modlitwami eucharystycznymi jak i kontekst polemiczny w jakim pojawiło się *Ojcze nasz* w naszym tekście prowadzą nas do konkluzji, że modlitwy te są cytowane dlatego, że zostały one wprowadzone dokładnie po to, aby odróżnić wspólnotę *Didache* od innych grup rywalizujących z nią. W pewnym sensie mogły one jej służyć jako znak rozpoznawczy”<sup>10</sup>.

<sup>10</sup> Hans-Ulrich Weidemann, *Taufe und Mahlgesellschaft. Studien zur Vorgeschichte der altkirchlichen Eucharistie*, (WUNT 338) Tübingen 2014, s. 69.

Ponowne spisanie *Ojcie nasz* przez Lammerta przeciwstawia się temu pierwotnemu celowi i sprawia, że zdajemy sobie z tego sprawę.

### 3. Intencja: prosić Boga jak ludzie potrzebujący

Ta transformacja dotyka jeszcze jednej sprawy. *Ojcie nasz* w swojej klasycznej formie wyraża trzy prośby nieprzerwanie. „Norbert Lammert, który umie posługiwać się środkami wysokiej retoryki, lubi zamykać zdania jedno w drugim: «Twoje królestwo przychodzi, kiedy Twoja wola jest czyniona na ziemi»” W owym zamknięciu wprowadza on warunek przyjścia królestwa Bożego, który sam zdaje się być uwarunkowany przez małe słowo „kiedy” Lammert podnosi do Bezwarunkowości warunki, które – nawet jeśli nie jest to powiedziane wprost – zawierają myślenie, w stylu religii cywilnej, że ludzkie działanie jest realizacją królestwa Bożego<sup>11</sup>.

Przechodzi on w ten sposób obok prawdziwego centrum *Ojcie nasz*, które nie jest niczym innym jak „czystą modlitwą prośby”<sup>12</sup>, która dostarcza prostego sposobu wyrazu temu, kto prosi Boga w ufnej wierze w Jego pomoc. Trzeba jeszcze raz zdać sobie sprawę z kontekstu literackiego tej modlitwy, który słusznie przypomina Nicolas Förster:

„Widzimy w końcu dobrze, że w kontekście swojej Ewangelii, Łukasz przywiązywał szczególne znaczenie do faktu, że *Ojcie nasz* w swej istocie było modlitwą prośby. Z całą jasnością widział w modlitwach skierowanych do Boga, by wyprosić Jego działanie, pewną trudność teologiczną. Moim zdaniem, zredagował on ją, używając w tym celu materiału tradycji, którą dysponował w Łk 11,5-13, po to, aby modlitwa *Ojcie nasz* została natychmiast połączona z serią wypowiedzi i przypowieści zachęcających do modlitwy prośby<sup>13</sup>”

<sup>11</sup> Brachmann, patrz przypis 3.

<sup>12</sup> Gerhard Lohfink, *Das Vaterunser neu ausgelegt*, Stuttgart 2012, s. 27.

<sup>13</sup> Nicolas Förster, *Das gemeinschaftliche Gebet in der Sicht des Lukas* (BiTS 4), Louvain 2007, s. 256.



Obserwacja ta jest o tyle ścisła, o ile dopuścimy, że faktycznie mamy do czynienia z prośbami w tekście *Ojcze nasz*. Jest to z pewnością mniej oczywiste, jeśli chodzi o prośby w drugiej osobie liczby pojedynczej [Ty, Twoje], niż gdy chodzi o prośby z drugiej części, które są prośbami w pierwszej osobie liczby mnogiej (my, nam). Te właśnie kierowane są po grecku, tak jak i w innych językach, wprost do Boga: „Daj! Przebacz! Nie wódz nas! Zbaw nas!” Pierwsze prośby oznaczają zaś, że potrzeba Boga, który działałby jako pierwszy, zanim ten, który prosi, mógłby w razie potrzeby dorzucić tam swój mały kamyczek. Chodzi tu o imię, o królestwo i o wolę *Boga*, a bez niego, nic się nie dzieje. W tej dziedzinie, którą rozporządza Bóg, człowiek nie ma nic do chcenia, jakkolwiek czysta i dobra byłaby jego wola. Jak widzieliśmy wyżej, człowiek nie może w żadnym wypadku mieć władzy nad imieniem Bożym, nie może go nawet uświęcić, jeśliby Bóg nie udzielił mu takiej łaski i przez to od dawna nie uświęcił sam Swego imienia. Przypisać człowiekowi uświęcenie imienia Bożego, to nic innego jak profanacja, której dokładnie zabrania pierwsze z dziesięciorga przykazań. Tak samo człowiek nie może w żadnym wypadku sam z siebie czynić woli Bożej, nawet jeśli Jezus mówi do wszystkich, których zbiera wokół siebie *à propos* rodziny Bożej: „Gdyż ten, kto pełni wolę mojego Ojca, który jest w niebiosach, ten jest dla mnie bratem, siostrą i matką” (Mt 12,50). Winniśmy jednak rozważyć tu tę dialektykę naszej relacji z Bogiem. Jezus mówi także: „Wasz Ojciec wie, czego potrzebujecie, wpierw nim Go poprosicie” (Mt 6,8), aby nauczyć ich, w *Ojcze nasz*, niczego innego w końcu, jak prosić. On sam modli się nieustępliwie w Gethsemani, aby ocalić życie, ale i aby jednocześnie poddać się bez zastrzeżeń woli swojego Ojca (Łk 22,42). Jedno nie niweczy drugiego, nawet jeśli mamy tu przeciwieństwo w myśl logiki jednowymiarowej.

W tym kontekście wyrażenie z Psalmu 143: „Naucz mnie czynić Twoją wolę, bo Ty jesteś moim Bogiem” jest bogate w pouczenia. Ten, kto się modli, nie mówi: „Naucz mnie jaka jest Twoja wola, abym mógł ją wypełniać”. To byłoby zadanie zupełnie niewykonalne. Nie, ten kto się modli, winien także prosić Boga, aby uczynił go zdolnym do realizacji tej woli, którą poznał, ponieważ jest człowiekiem pobożnym. Na koniec rozważania natrafiamy tu na to, co nazywamy problemem „słabości woli” (akrazji), której

psalm nadaje rys teologiczny: ten, kto się modli, chce czynić wolę Bożą, ale nie może jej osiągnąć sam przez siebie. Bez pomocy Boga człowiek nie może ani dostosować dokładnie swojej własnej woli do woli Bożej, ani zrealizować tego, czego jego wola pragnęłaby, dostosowana odtąd do woli boskiej.

Innymi słowy: ktokolwiek modli się tak, jak Jezus nauczył tego swoich uczniów, może jedynie prosić, zważywszy wszystko, aby to Bóg sam uczcił Swoje imię, sprowadził Swoje królestwo i zrealizował Swoją wolę. Modląc się tak, oddaje z pewnością swoją osobę do dyspozycji Boga, aby On mógł przez niego działać. Ale obiecać Bogu: „Niech Twoja wola będzie czyniona”, w rozumieniu: „Ja będę czynił Twoją wolę”, ten, kto się modli, nie może uczynić, ponieważ nie ma on po prostu takiej możliwości.

**Tłum. Sławomir Radulski SAC**

Nota o autorze: Wilfried Eisele, ur. w 1971 r., jest profesorem historii współczesnej i historii religijnej Nowego Testamentu na Westfälische Wilhelms Universität w Münster.

## Streszczenie

Każdy motyw trzech pierwszych próśb *Ojcze nasz* da się zrozumieć na podstawie swojego starotestamentalnego tła i początków judaizmu. Trzy pierwsze prośby mają swoje ścisłe paralele w aramejskim *Qaddish*. Cała zawartość *Ojcze nasz* jest tradycyjna i nie stanowi o szczególnym charakterze wspólnoty uczniów Chrystusa. Jedynie sformułowanie tekstu, a więc kryterium zewnętrzne, nadaje mu wyjątkowy charakter. Literalne sformułowanie *Ojcze nasz* zostało określone przez Jezusa jako modlitwa, która identyfikuje jego uczniów, odróżnia ich od uczniów Jana Chrzciciela, od faryzeuszy, od uczonych w Piśmie i od pogan. Modlitwa ta ma za cel konsolidować wspólnotę uczniów wewnątrz i nadawać jej kontury na zewnątrz. *Ojcze nasz* powstało od początku jako istotny element jej tożsamości zbiorowej, niezależnie od faktu, czy byłoby odmawiane oddzielnie czy we wspólnocie.

*Ojcze nasz* jest modlitwą prośby, która dostarcza prostego sposobu wyrazu temu, kto prosi Boga w ufnej wierze w Jego pomoc. Ktokolwiek modli się tak, jak Jezus nauczył tego swoich uczniów, może jedynie prosić, aby to Bóg sam uczcił Swoje imię, sprowadził Swoje królestwo i zrealizował Swoją wolę.

**Słowa kluczowe:** imię Boga, Jezus, judaizm, Kadisz, królestwo Boże, Modlitwa Pańska, modlitwa, Lammert Norbert, Ojcze nasz, prosić, uczniowie, wola Boża, wspólnota.

## Resumé

„Il vaut la peine de demander”

– Les disciples de Jésus et leur Dieu d’après le Notre Père

Chaque motif des trois premières demandes du Notre Père doit se comprendre à partir de son arrière-plan dans l’Ancien Testament et les débuts du judaïsme. Elles trouvent des parallèles avec le *Qaddish* araméen. Tout le contenu du Notre Père est traditionnel et ne représente pas de caractère particulier à la communauté des disciples du Christ. Seule la formulation du texte, donc un critère extérieur, lui donne son caractère unique. La formulation littérale du Notre Père est définie par Jésus comme la prière qui identifie ses disciples et les différencie des disciples de Jean-Baptiste, des pharisiens, des scribes et des païens. Cette prière a pour but de consolider la communauté des disciples à l’intérieur et de lui donner des contours vers l’extérieur. Le Notre Père est conçu dès l’origine comme un élément essentiel de sa *corporate identity*, indépendamment du fait qu’il soit récité seul ou en communauté.

Notre Père est une prière de demande qui fournit une expression simple à celui qui prie Dieu dans une foi confiante en son aide. Quiconque prie comme Jésus l’a appris à ses disciples peut seulement demander, tout compte fait, que ce soit Dieu lui-même qui glorifie Son nom, fasse advenir Son règne et réalise Sa volonté.

Streszcz. i tłum. Sławomir Pawłowski SAC

**Mots-clés:** communauté, demander, disciples, Jésus, judaïsme, Lammert Norbert, nom de Dieu, Notre Père, Prière du Seigneur, prière, *Qaddish*, règne de Dieu, volonté de Dieu.